Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 209–227
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.13

Magdalena Sadlik
ORCID: 0000-0002-1839-9246
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

„Cypr jest jednym ze sławnych naszego globu zakątków"[1] – obraz wyspy w podróżopisarstwie XIX wieku

"Cyprus is One of the Renowned Corners of Our Globe" – the Portrayal of the Island in Nineteenth-Century Travel Writing

Abstrakt

Artykuł został poświęcony dziewiętnastowiecznym opisom z podróży przedstawiającym Cypr. Dotyczy przede wszystkim polskich autorów, choć we wstępnej części uwzględniono również teksty Alphonse'a de Lamartine'a, François-Renégo de Chateaubrianda Géramba, które zaistniały na rodzimym gruncie w tłumaczeniu, inspirując również polskich podróżników. W wieku pary i elektryczności, podobnie jak i we wcześniejszym stuleciu, Cypr rzadko kiedy był głównym celem wyprawy, odgrywając najczęściej rolę przystanku na długiej trasie pielgrzymkowej do Ziemi Świętej. Z tego też względu znajomość wyspy ograniczała się jedynie do Larnaki. Wśród polskich pielgrzymów XIX wieku, których statek przybijał do cypryjskiego wybrzeża, a swój pobyt na wyspie uwzględnili w swych relacjach, wspomnieniach z podróży do Ziemi Świętej, znaleźli się: ks. Ignacy Hołowiński (1839), Stanisław Tarnowski (1857–1858), ks. Feliks Gondek (1859),

1 „Wyspa Cypr", *Nowiny* 15 (1878): 2.

ks. Marcin Tyburcy (ok. 1860), Ignacy Żagiell (1863–1868), ks. Józef Pelczar wraz z ks. Kazimierzem Dorszewskim (1872), ks. Tadeusz Kegel (1872), Adam Sierakowski (1883). Ich opisy i wrażenia zostały poddane analizie w niniejszym artykule.

Słowa klucze: podróżopisarstwo, historia, pielgrzymki, podróże, dziedzictwo antyczne

Abstract

The article delves into nineteenth-century travel accounts depicting Cyprus, focusing primarily on Polish authors. However, the introductory section also considers the texts of Alphonse de Lamartine, François-René de Chateaubriand Géramb, which, translated, found resonance in the native soil and inspired Polish travelers. In the age of steam and electricity, much like in the preceding century, Cyprus seldom served as the primary destination for expeditions. Instead, it often functioned as a stopover on the lengthy pilgrimage route to the Holy Land. Consequently, knowledge of the island was typically confined to Larnaca. Among nineteenth-century Polish pilgrims whose ships made landfall along the Cypriot coast and who incorporated their stay on the island into their narratives and recollections of the journey to the Holy Land were: Ignacy Hołowiński (1839), Stanisław Tarnowski (1857–1858), Feliks Gondek (1859), Marcin Tyburcy (circa 1860), Eustachy Iwanowski (1863), Ignacy Żagiell (1863–1868), Józef Pelczar together with Kazimierz Dorszewski (1872), Tadeusz Kegel (1872), and Adam Sierakowski (1883). Their descriptions and impressions are subjected to analysis in this article.

Keywords: travel-writing, history, pilgrimages, travel, ancient heritage

Wyspa Afrodyty, choć mogła się poszczycić antycznym dziedzictwem, nie cieszyła się wśród polskich wędrowców dawnych wieków aż takim powodzeniem jak inne z nim związane miejsca basenu Morza Śródziemnego: kontynentalna Grecja czy Włochy; w rezultacie więc trudno się dziwić znikomej liczbie relacji podróżopisarskich. *Notabene* na ich nadmiar nie mogło się uskarżać również piśmiennictwo europejskie, wszak, jak ubolewał anonimowy dziennikarz „Wędrowca": „Nawet literatura Anglii, która śle swych podróżników na wszystkie krańce świata,

jest ubogą w dzieła traktujące o Cyprze"[2]. Z powyższych względów, choć poczynając od klasycznej już dzisiaj monografii Stanisława Burkota *Podróżopisarstwo romantyczne*, zainteresowanie tą formą piśmiennictwa wzrastało dynamicznie, Wyspa Wenery nadal pozostawała poza kręgiem badawczym polskich historyków literatury czy kulturoznawców. Dopiero w XXI wieku, który okazał się łaskawy dla cypryjskiej tematyki, pojawiły się na rodzimym gruncie artykuły pióra Przemysława Kordosa, Łukasza Burkiewicza, Marii Kalinowskiej.

Cypr położony na trasie wiodącej do Ziemi Świętej bywał traktowany przez pielgrzymów jako atrakcyjny przystanek w drodze, oferujący nie tylko możliwość odpoczynku ale i zaspokojenia ciekawości poznawczej, zwiedzenia niejako „przy okazji" nowych miejsc. Europejskie statki, dla których punktem docelowym był port w Jaffie, na swej długiej trasie miały zaplanowane krótkie postoje u wybrzeży Rodos i Cypru. Toteż niektórzy autorzy w relacjach ze swych pielgrzymek do Jerozolimy uwzględniali również tę śródziemnomorską wyspę. Nie zabrakło wśród nich i francuskiego romantyka Alphonse'a de Lamartine'a[3], którego wspomnienia z podróży na Wschód, obok tych pióra Chateaubrianda, Gérarda de Nervala, Edmunda de Amicisa czy Gustave'a Flauberta, inspirowały literatów całej Europy, niejednokrotnie dodatkowo motywując[4] do podjęcia długiej i niebezpiecznej podróży w celu konfrontacji opisu z własnymi wrażeniami i spostrzeżeniami. Na szlaku trwającej ponad rok wędrówki poety (1832–1833) Cypr zaistniał dwa razy. Pierwszy, krótki, zaledwie dwudniowy pobyt miał miejsce na przełomie sierpnia i września 1832 roku, kiedy to poeta zatrzymał się wraz z córką i żoną, traktując wyspę jako przystanek na trasie do Bejrutu. Podobnie jak inne statki zmierzające do Jaffy, również wynajęty przez Lamartine'a „Alcest" przybił do portu usytuowanego nieopodal Larnaki, gdzie zgodnie ze zwyczajem przybyszów powitali przedstawiciele francuskiego konsulatu. Pierwsze wrażenia nie okazały się jednak równie korzystne dla wyspy, jak w przypadku odwiedzonego wcześniej Rodos: „Ten kraj, który mi wychwalano jako oazę wysp morza Śródziemnego, podobny zupełnie do wszystkich wysp archipelagu, nagich, ciemnych o ogołoconych; jest to szkielet jednej z tych wysp czarownych, gdzie starożytność umieściła widownię swoich czci najpoetyczniejszych". Niemniej jednak pisarz akcentuje urodzajność

2 „Cypr", *Wędrowiec* 85 (1878): 103.

3 Wydana po raz pierwszy w 1843 *Voyage en Orient* zyskała rychło, bo już w tym samym roku, swoje polskie tłumaczenie J.S. Jasińskiego.

4 Główną motywacją pozostawały na ogół przesłanki o charakterze religijnym i edukacyjnym.

Cypru („wszystko się tu udaje, nawet trzcina cukrowa"), by ostatecznie w podsumowaniu skonfrontować dawną świetność ze stanem obecnym: „Ta ziemia obiecana, to piękne królestwo dla rycerza krzyżowego lub dla towarzysza Napoleona, dawniej żywiła do dwóch milionów ludzi; teraz zaledwie liczy 30 tysięcy mieszkańców […]"[5]. Plany literata, by w drodze z Ziemi Świętej zatrzymać się na dłuższy, miesięczny pobyt w celu eksploracji wnętrza wyspy, ostatecznie się nie ziściły. Wprawdzie pod koniec kwietnia 1833 roku powracający z Jaffy małżonkowie ponownie zaokrętowali w znajomym już cypryjskim porcie, jednak pogrążona w rozpaczy po śmierci córki Julii żona Lamartine'a nie opuściła nawet pokładu statku, sam pisarz natomiast spędził na lądzie niespełna dobę. Dłuższa, przez wzgląd na niesprzyjające wiatry, żegluga wzdłuż zachodniego cypla Cypru pozwoliła mu natomiast docenić potencjał wyspy: „wszędzie zdatna do uprawy, wszędzie urodzajna, lesista, zraszana ze wszystkich stron, ma wokoło przystanie i porty naturalne; będąc pomiędzy Syrią, Karamanią, Archipelagiem, Egiptem i brzegami Europy, byłaby ogrodem świata"[6].

W przeciwieństwie do Lamartine'a podróżujący kilkadziesiąt lat wcześniej Chateaubriand w drodze do Jaffy nie zatrzymał się na Cyprze, a jedynie na Rodos, ale wzmianka o wyspie Afrodyty i tak się pojawia się na kartach jego erudycyjnej relacji z podróży. Poprzestaje tylko na odwołaniu się do dzieła Olferta Dappera i lakonicznym zdaniu, które skądinąd mogłoby posłużyć za motto niejednego opracowania przedstawiającego historię wyspy. „Korzystniejszą jest dla Cypru poezja aniżeli historia"[7].

Z obcojęzycznych relacji z pielgrzymki do Ziemi Świętej uwzględniających opis Cypru wymienić wypada *Trzyletnią pielgrzymkę do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj* Ferdinanda de Géramba[8]. *Notabene* jego podróż na Wschód przypadła na ten sam okres, co autora *Geniuszu chrześcijaństwa* – początek lat 30. XIX wieku. Jednak w przeciwieństwie do Lamartine'a Géramb powrócił do tragicznych wydarzeń, które rozegrały się na wyspie we wcześniejszej dekadzie, w czasach długiego,

5 Alphonse de Lamartine, *Wrażenia, myśli, krajobrazy i wspomnienia z podróży na Wschód*, tłum. Jan Seweryn Jasiński, t. I (Warszawa: Druk Gazety Teatralnej, 1843), 142.

6 *Ibidem*, 126.

7 François-René Chateaubriand, *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy*, na podst. tłum. Franciszka Salezego Dmochowskiego, oprac. Paweł Hertz (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 185.

8 Pierwsze, trzytomowe wydanie podróży Géramba ukazało się w Paryżu w 1836 roku: *Pélerinage a Jérusalem et au Mont Sinaï en 1831, 1832 et 1833*, tłumaczenie na język polski zyskało dopiero na początku lat 50. XIX wieku.

zbrojnego powstania Greków przeciwko Turkom, a wciąż jeszcze żywych w pamięci mieszkańców Cypru. Mehmed, gubernator wyspy (1820–1822), obrazowo określany przez Géramba „potworem", za zgodą władz tureckich latem 1821 roku dokonał krwawych czystek. Ich ofiarą padli zarówno przedstawiciele duchowieństwa z arcybiskupem na czele, jak również zamożni świeccy, których majątki przejęto[9]. Niemniej Géramb, przedstawiając turecko-grecki, trwający od wieków konflikt, zdaje się unikać uogólnień, czarno-białych ujęć skrojonych w imię romantycznej idealizacji walczących o wolność Greków. „Widzę walkę zgubną, wojnę straszliwą powstałą między Grekami i Turkami, wojnę napiętnowaną wzajemnymi okrucieństwami i zawziętością"[10]. O ile współczesny badacz Jacek Knopek skłonny jest przypisać jednoznacznie Cypr do greckiego kręgu kulturowego[11], o tyle dziewiętnastowieczny podróżnik uzna go za przynależny do świata Wschodu:

> Z pierwszego rzutu oka łatwo dostrzec, że tu wszystko nosi barwę azjatycką, ten widok razi Europejczyka po raz pierwszy tu przybyłego; w każdej chwili napotykam długie szeregi wielbłądów pod przewodnictwem Arabów i Turków pieszych lub konnych całkiem uzbrojonych, niewiasty prócz oczu całkiem się osłaniają[12].

„Szczupłe i rzadkie krzewy piaskiem pokryte, krajobraz biławy, smutny jednostajny"[13] – pierwsze przygnębiające wrażenie potęgował jeszcze widok opustoszałej Larnaki, której mieszkańcy, w obawie przed panującą zarazą, ukryli się w głębi wyspy. W gościnnym klasztorze ojców bernardynów w Larnace trapista, z uwagi na zły stan zdrowia, spędził znacznie więcej czasu, niż planował, w sumie ponad dwa miesiące. Wprawdzie

9 W swej opowieści opartej na relacji mieszkańca wyspy Géramb mocno akcentował pokojową postawę Cypryjczyków, którzy spolegliwie oddali broń, a nawet dla podkreślenia swego wiernopoddaństwa złożyli na ręce gubernatora pieniężny dar dla Wysokiej Porty w wysokości stu tysięcy piastrów. Jednak pomimo ich starań podstępny i bezwzględny Mehmet przedstawił greckich mieszkańców Cypru jako buntowników, by zawładnąć ich majątkami. Przywołana przez trapistę historia znajduje swoje oparcie w historycznych źródłach i opracowaniach naukowych. W tych ostatnich jednak pojawia się jeszcze informacja co do podejrzeń o malwersację obciążających arcybiskupa Krispusa, jak i o dowodach w postaci korespondencji Cypryjczyków, świadczących o spiskowych zamiarach (Mariusz Misztal, *Historia Cypru* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013), 350–351).

10 Ferdinand Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, tłum. Stanisław Snarski, t. I. (Wilno: Nakładem Księgarni Rubena Rafałowicza, 1852), 31.

11 Jacek Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1997).

12 Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, 36.

13 *Ibidem*, 36.

poważna choroba uniemożliwiła eksplorację okolicy, ale i tak na kartach jego wspomnień pojawiają się pewne obyczajowe obserwacje, pozostające poza zasięgiem podróżników zatrzymujących się na wyspie tylko przejazdem. Można tu wspomnieć choćby o uwagach trapisty dotyczących osobliwego stosunku mnichów co do przestrzegania środków ostrożności w czasie epidemii cholery[14]. Gdy stan zdrowia poprawił się na tyle, by mógł podjąć aktywność fizyczną, uskuteczniał wycieczki konne wzdłuż morskiego brzegu: „długo się tam zatrzymuję i oczy moje zwracam ku pożądanej krainie, ku której dążą wszystkie władze duszy mojej". *Notabene* już rychło po przyjeździe na wyspę wobec trudności związanych z przeprawą morską do Jaffy Géramb będzie utyskiwał: „jakżem nieszczęśliwy, że nie mogę przeskoczyć z tej wyspy na Ziemię Świętą, ów przedmiot wszystkich chęci moich"[15]. Powyższe cytaty świetnie uzmysławiają rolę, jaką cypryjska destynacja odgrywała we wcześniejszych wiekach.

Prezentując niegdysiejsze świadectwa pobytu pielgrzymów na wyspie, nie można zlekceważyć chronologii, bowiem czas pobytu determinuje w znacznym stopniu sposób przedstawienia Cypru, szczególnie ważną cezurą okazuje się rok 1878 wyznaczający kres rządów osmańskich, a zarazem – początek brytyjskich. Spośród przywoływanych w niniejszym artykule polskich, literackich świadectw z peregrynacji do Ziemi Świętej, uwzględniających Cypr[16], autorem najwcześniejszej jest reformata ksiądz Józef Drohojowski, który odbył podróż na przełomie lat 80. i 90. XVIII wieku. On też spędził najwięcej czasu na wyspie, wedle jego słów aż rok. Na początek lat 20. kolejnego stulecia przypadła wyprawa badacza orientalisty Józefa Sękowskiego, jednak choć w ówczesnych czasopismach zamieszczał relacje z odwiedzanych miejsc, w przypadku Cypru

14 „Nie mogłem się wstrzymać od śmiechu z prostoduszności zakonników, którzy używali drobiazgowych ostrożności z zaniechaniem często ważniejszych. Z jednej strony nie wchodziło się do Klasztoru bez wielokrotnego przeczyszczenia; długie skrzypce, ocet były zawsze na podorędziu; ogrodowiny zawsze przemywano, a z drugiej strony dziesięć kotów wybiegało z Klasztoru i doń powracało, które co chwila mogły wnieść tę klęskę". *Ibidem*, 45.

15 *Ibidem*, 44.

16 Najobszerniejszy jej opis przynależny do literatury dawnej zawdzięczamy Michałowi Krzysztofowi Radziwiłłowi „Sierotce", autorowi *Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu (1582–1584)* szerzej na ten temat: Przemysław Kordos, „Polscy podróżnicy na Cyprze i o Cyprze", w *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 376–379; Łukasz Burkiewicz, „*Cyprus est terra Christianorum ultima.* Wielokulturowy Cypr w oczach Polaków pielgrzymujących do Ziemi Świętej (do 1878 roku)", w *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Łukasz Burkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018), 228–230.

ograniczył się tylko do lapidarnej charakterystyki Larnaki w liście pisanym do Joachima Lelewela. W kolejnych dziesięcioleciach wieku pary i elektryczności na szlak wiodący do Ziemi Świętej wyruszyli[17]: ks. Ignacy Hołowiński (1839), Zygmunt Skórzewski[18] (1849–1851), Stanisław Tarnowski (1857–1858), ks. Feliks Gondek (1859), ks. Marcin Tyburcy (ok. 1860), Eustachy Iwanowski (1863)[19], Ignacy Żagiell (1863–1868), ks. Józef Pelczar wraz z ks. Kazimierzem Dorszewskim (1872), ks. Tadeusz Kegel (1872), Adam Sierakowski (1883). Wspomnieć jeszcze wypada o zamieszczonej w „Kronice Rodzinnej" *Korespondencji* franciszkanina-reformaty Jukundyna Antoniego Bielaka. Jak już widać z powyższego wyliczenia, zdecydowaną większość stanowiły tu osoby duchowne, co zapewne nie pozostało bez wpływu na charakter ich zapisów.

Wyspa Afrodyty – w konfrontacji z antyczną spuścizną

Antyczna przeszłość nie budziła większego zainteresowania pielgrzymów. Dla odwiedzających wyspę duchownych obrządki ku czci Afrodyty czy Dionizosa pozostawały jedynie aktami zepsucia i barbarzyństwa, których przez wzgląd na przesłanki dydaktyczne lepiej nawet nie opisywać, a poprzestać jedynie na słowach potępienia. Toteż Géramb ograniczył się tylko do przedstawienia chrześcijańskiej historii wyspy, pominięcie jej dziejów antycznych argumentując następująco:

> nie wzmiankuję o niecnej bogini (…), o uroczystościach i zbrodniczych obrzędach dla niej odprawianych (…) od ludu rozwiązłego i skażonego.

17 Pomijam tu oczywiście wszystkich tych autorów, którzy spisali wspomnienia ze swej podróży na Wschód, ale nie uwzględnili go ani na szlaku swej wędrówki, ani na kartach wspomnień. Wykaz polskich i zagranicznych tekstów: *Dzieła o Ziemi Świętej i krajach Lewantu – wybór według chronologii* umieściła Dorota Kulczycka w formie aneksu do swojej monografii (Dorota Kulczycka, *Obraz Ziemi Świętej w prozie polskiej doby romantyzmu* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012), 506–526). W pielgrzymce do Ziemi Świętej prócz Pelczara i Dorszewskiego wzięło udział jeszcze dwóch księży, ich towarzyszy: Józef Keller oraz Karol Krementowski. Ten ostatni odbył również wraz z Pelczarem pielgrzymkę do Santiago de Compostela.

18 Objęty kwarantanną statek nie zawinął nawet do portu, toteż Skórzewski skazany był jedynie na oglądanie wybrzeża wyspy z perspektywy pokładu.

19 W formie aneksu do swoich wspomnień z pielgrzymki do Ziemi Świętej Iwanowski dołączył *Niektóre szczegóły o Egipcie z pism ks. Biskupa Porfirego*, w których znalazł się rozdział: *Wyspa Cypr za krucjat i czasów historycznych* (Eustachy Iwanowski (Heleniusz), *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1863. Roku 1875 opisana z przydaniem różnych o Ziemi Świętej szczegółów, i o Syrii* (Kraków: Skład Główny w Księgarni Katolickiej, 1876), 559–563).

> Pielgrzym, który przedsięwziął nawiedzić grób syna Maryi, odwraca myśl swoją od podobnych obrazów i zostawia ich opis poetom, których Muza bezwstydna nie wstydzi się opiewać najhaniebniejsze bezrządy i najsromotniejsze skłonności serca[20].

Ostry osąd, powracający echem w późniejszych relacjach duchownych, sformułował Drohojowski: „Obywatele Cypru byli w zbytku i rozpuście zanurzeni, rozkosznym życiem i bałwochwalstwem Wenery spodlili się"[21]. Antyczna przeszłość wyspy rzutuje wyraźnie także na jej postrzeganie przez Pelczara. „Wyznaję, że jak Rodos pociągała moja wyobraźnię, tak do Cypru przybijałem ze wstrętem, z powodu ohydnych orgii, których widownia była ta wyspa; tu bowiem cześć najbezecniejszych bożyszczy pogańskich Wenery i Bachusa miała swoją główną siedzibę"[22]. W konsekwencji zniszczenia antycznych miast, a wraz nimi skazania na niebyt miejsc kultu, duchowny nie będzie postrzegał jako nieodżałowanej straty europejskiego dziedzictwa, ale jawny znak Opatrzności: „Z onych starych miast Salaminy, Pafos i Amatus mieszczących w sobie sławne świątynie Wenery nie zostało prawie śladu, bo sprawiedliwość Boża wygładziła je z powierzchni ziemi"[23]. Jednak w przeciwieństwie do innych duchownych Pelczar poświęcił kilka zdań kultowi Wenery, obwiniając go za rozwiązłość mieszkańców wyspy, nie omieszkał wyrazić swej dezaprobaty:

> Według Tacyta przedstawiana była bogini nie jako niewiasta, ale jako kloc piramidalnie zakończony; według Makrobiusza miała postać ludzką i to szaty niewieście a twarz męską i brodatą […]. Stąd jej kapłani byli ubrani po kobiecemu, kapłanki po męsku, a rozpusta popełniana publicznie w świątyni była głównym jej czci przedmiotem[24].

Nieprzypadkowo, zapewne przez wzgląd na troskę o dydaktyczną wymowę, Wenera, na przekór jej wizerunkowi, utrwalonemu w zbiorowej świadomości, choćby za sprawą malarstwa, nie została tu przedstawiona jako uosobienie piękna. Ta postawa pielgrzymów, nacechowana głębokim krytycyzmem wobec starożytnych, pogańskich obrzędów może

---

20 Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, 37.

21 Józef Drohojowski, *Pielgrzymka Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu i niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. II (Kraków: Drukarnia Gröblowska, 1812), 630.

22 Józef Sebastian Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I (Lwów: Drukarnia Ludowa, 1875), 410.

23 *Ibidem*, 44.

24 *Ibidem*, 41.

wynikać z lektury pism wczesnochrześcijańskich, których autorzy nie szczędzili słów szczególnego potępienia Wenerze i Bachusowi – „demonom rozkoszy i pijaństwa", by przywołać określenie Tertuliana[25].

Aczkolwiek już na początku XIX wieku podróżnik Edward Daniel Clarke nadmieniał o wykopaliskach i handlu cypryjskimi antycznymi artefaktami[26], rodzimi autorzy pierwszej połowy stulecia, nie wspominają o tym zjawisku, wyraźnie nasilającym się w jego drugiej połowie. Jeszcze przybywający na Cypr w dobie romantyzmu Hołowiński nie będzie miał świadomości materialnego bogactwa skrytego w głębi ziemi: „Nie mogłem dla krótkości czasu zwiedzić innych miejsc Cypru, który wprawdzie nic teraz nie zawiera starożytnego i ciekawego, bo ze sławnych świątyń bogini piękności ledwie nic nie znaczące ślady zostały"[27]. Natomiast w relacjach z podróży odbytych w latach 70. i 80. XIX wieku kwestia obiegu antycznych przedmiotów będzie powracać niejednokrotnie. I tak Dorszewski, pisząc o „obszernych polach ruin", pozostałościach miasta Kition nieopodal Larnaki, odnotował: „dzisiejsza generacja kopie tam za figurkami kamiennymi i pieniążkami, które natrętnie sprzedać przybyszom usiłuje"[28]. Mimochodem wspomni duchowny również o wizycie u konsula amerykańskiego, który zaprezentował gościom część swojej kolekcji antycznych artefaktów – „fenickich i greckich starożytności": „Uderzyły nas mianowicie szklane wyroby fenickie, głównie w niebieskich i zielonych kolorach, domowe naczynia gliniane, srebrne i złote ozdoby kobiecego stroju, posążki dziwaczne itd."[29]; przy czym, jak zaznacza, najcenniejsze przedmioty zdążył już wysłać do ojczyzny. Na pożegnanie pielgrzymi mogli sobie wybrać posążki, monety przechowywane w skrzyni przed domem. Wprawdzie duchowny nazwiska konsula nie wymienia, był nim jednak z całą pewnością wspomniany później przez Sierakowskiego niegdysiejszy weteran wojny secesyjnej, amator starożytnych artefaktów Luigi Palma di Cesnola, sprawujący funkcję dyplomaty na wyspie w latach 1865–1877. Jego kolekcja zasiliła zbiory nowojorskiego Metropolitan Museum of Art, gdzie po powrocie z Cypru przez długie lata pełnił funkcję dyrektora (1879–1904). „Bo też to ojczyzna Wenery słynna z jej świątyń ta wyspa słynna z wykopalisk jej statuetek z *terracotty*

25 Alicja Stępniewska, „Czy łacińscy Ojcowie Kościoła znali tragediopisarzy greckich?", *Vox Patrum* 1 (1968): 607.

26 Misztal, *Historia Cypru*, 373.

27 Ignacy Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* (Petersburg: Nakładem B.M. Wolffa, 1853), 121.

28 Kazimierz Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno: Nakładem i drukiem J.B. Langego, 1878), 29.

29 *Ibidem*, 30.

i skarbów w Kurium, przez amerykańskiego konsula Cesnolę wykopanych a do Ameryki przesłanych"[30] – podsumuje hrabia, sam skwapliwie odwiedzający sklepy oferujące turystom „wykopane figurki z *terracoty*". Chociaż nazwisko konsula stało się dla wielu synonimem działań określanych „grzechem archeologicznym", również wielu innych dyplomatów podejmowało się tego niechlubnego procederu. Kegel, odwiedzający wyspę w tym samym roku co Dorszewski, docenił uprzejmość konsula austriackiego, który nie tylko pokazał pielgrzymom swoją kolekcję – „nader interesujący zbiór starożytności", ale „i obdarzył każdego do woli to najrozmaitszą monetą wykopaną z czasów rzymskich, to najdziwaczniejszymi posążkami bożków pogańskich"[31]. Konsulowie państw europejskich i Stanów Zjednoczonych wykazywali więc, niekoniecznie właściwie ukierunkowane, zainteresowanie starożytną spuścizną Cypru, w przeciwieństwie do władze tureckich, które nie inicjowały prac wykopaliskowych. Jak przewidywał Bielak, konsekwencje zmian politycznych, w wyniku których Cypr znalazł się pod brytyjskim panowaniem: „Dziś, gdy Anglicy posiadają wyspę, każdą piędź ziemi przetrząsną niezawodnie i starożytnościami muzea swe wzbogacą"[32]. W przywoływanych tu wspomnieniach, relacjach ze wschodnich peregrynacji próżno by szukać słów oburzenia czy potępienia dla tego rodzaju praktyk, powszechnych w dobie dziewiętnastowiecznego kolonializmu. U schyłku lat 70. XIX wieku podjęto próby ograniczenia wywozu zabytków za granicę, wprowadzając odpowiednie regulacje prawne, a na początku kolejnego dziesięciolecia utworzono Muzeum Cypru w Nikozji.

Śladami św. Pawła – chrześcijanie na Cyprze

Dla zmierzających do Ziemi Świętej pielgrzymów Cypr będzie miał znaczenie przede wszystkim jako wyspa ewangelizowana przez św. Pawła, który wraz z Barnabą dotarł w to miejsce w 45 roku, by głosić naukę Chrystusa pośród zamieszkałych tam Żydów. Toteż duchowni-pielgrzymi (Pelczar, Dorszewski) przypominali zapisaną w Dziejach Apostolskich historię cudownego nawróceniu gubernatora wyspy, Sergiusza Pawła, dokonanego za sprawą cudu Szawła, który oślepił Elimasa: „Dla nas

30 Adam Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: L. Bogusławski, 1913), 73.

31 Teofil Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.* (Pelplin: Nakładem Księgarni J.N. Romana, 1874), 65.

32 Jakundyn Bielak, „Korespondencja", *Kronika Rodzinna* 16 (1879): 501.

Cypr pamiętny i drogi, że tu Apostoł pogan nawrócił prokonsula Sergiusza Pawła, sam się na pamiątkę tego ważnego wydarzenia nazwał Pawłem"[33]. Zatem dla pielgrzymów wędrówka śladami miejsc opisanych w Nowym Testamencie zaczynała się już na wyspie, należącej zresztą do kustodii Ziemi Świętej. Toteż jednym z często uwzględnianych punktów na trasie zwiedzania Larnaki była krypta w kościele greckim św. Łazarza, gdzie według tradycji został pochowany, chociaż Hołowiński dystansował się raczej od tego przekazu, przypisując go prawosławiu. Cypr, co niejednokrotnie odnotowywali podróżnicy, był również miejscem męczeńskiej śmierci Barnaby. Dla katolików ważną świątynię stanowił kościół jego imienia wzniesiony na górze Stavrovouni, w miejscu „świątyni bogini rozpusty"[34] z inicjatywy św. Heleny, która – jak głosi tradycja – umieściła tam relikwię z drzewa Krzyża[35].

„Jak to miło spotkać się z domem katolickim na Wschodzie; jaki tam od razu każdy i spokój błogi i ojczyznę odnajdzie"[36] – wielkopolskiemu hrabiemu przytaknęliby zapewne wszyscy autorzy przywoływanych tu relacji, spisywanych właśnie z perspektywy chrześcijanina reprezentującego europejski krąg kulturowy. Z tego też względu uwaga podróżnych, *notabene* nie tylko duchownych, koncentrowała się na ogół na świątyniach (zwłaszcza katolickich) miasta: klasztorach i kościołach: bernardynów, kapucynów, panien św. Józefa. W tym ostatnim większość stanowiły Francuzki, aczkolwiek w ich gronie znalazła się również pochodząca z Wilna Róża Zieniewicz (siostra Salomea), radości ze spotkania z rodaczką nie krył Sierakowski, a i Bielak odnotował jej obecność w cypryjskim klasztorze, pod opieką Polki pozostawała ochronka dla dziewcząt. Podziwiając ofiarność i odwagę prowadzących również przyklasztorną szkołę sióstr, Kegel nie pominie okazji, by zaakcentować wagę składanych na misyjne cele datków i zaapelować do wiernych o hojność.

W klasztorach franciszkanów, kapucynów i bernardynów – sądząc z relacji podróżnych – prócz duchowego pokrzepienia, pielgrzymi mogli liczyć na gościnność zakonników, którzy nie szczędzili degustacji wybornego, cypryjskiego wina. Jako miejsce warte szczególnego docenienia, wręcz chlubę Larnaki, wskazywał Hołowiński kościół bernardynów, nie szczędząc mu opisu:

---

33 Kazimierz Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno 1878: Nakładem i drukiem J.B. Langego, 1878), 29.

34 Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I, 43.

35 Misztal, *Historia Cypru*, 91–92.

36 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 74.

> Kościół piękny, ale niski: dwie poboczne nawy są ścianami zupełnie przedzielone od trzeciej środkowej, a to, aby kobiety w czasie nabożeństwa nie były widziane od mężczyzn, którzy się mieszczą w środkowej łodzi. Zwyczaj to wschodni i nasze duchowieństwo zastosowało się do niego we wszystkich prawie świątyniach w Syrii, z tą tylko różnicą, że nie ściany, ale drobne kratki zasłaniają kobiety[37].

Duchowny koncentruje się więc na wskazaniu odmienności świątyni wobec tych wznoszonych na Starym Kontynencie, a wynikających z inspiracji architektoniczną i obyczajową modłą Wschodu.

Biskup Pelczar, który jako jeden z nielicznych prezentowanych tu podróżników uwzględnił w swej relacji rys historyczny wyspy, podobnie jak i inni duchowni ze smutkiem konfrontował teraźniejszość z przeszłością, kiedy to przez kilka wieków Kościoł rzymsko-katolicki zajmował uprzywilejowane miejsce na wyspie:

> Pracą i krwią Apostołów rozszerzyła się religia na całej wyspie, tak iż wydała do 80 świętych i liczyła 13 biskupstw i jedno arcybiskupstwo salamińskie […]. Dziś niestety nie ma tu ani jednego biskupstwa katolickiego, tylko parę klasztorów i świecki wikariusz patriarchy jerozolimskiego[38].

Dla Pelczara przejęcie Cypru przez Turków będzie widomym znakiem Bożej kary za grzechy mieszkańców, wypełnieniem się proroctwa św. Brygidy, bezskutecznie nawołującej Cypryjczyków do nawrócenia. Galicyjski duchowny w mocno uproszczony sposób przedstawił religijne, zdeterminowane sytuacją polityczną, stosunki na Cyprze panujące we wcześniejszych wiekach, poprzedzających panowanie osmańskie. Pominął milczeniem niegdysiejsze konflikty, rywalizację o wpływy między Kościołami katolickim a greckim, co można tłumaczyć przyjętą formą ogólnikowego zarysu dzieła, jak i świadomego dążenia, by w obliczu hegemonii tureckiej na wyspie, w trosce o solidarność wyznawców Chrystusa, nie wskrzeszać pamięci o dawnych antagonizmach. Cypr zatem, podobnie jak Ziemia Święta, będzie postrzegany niczym kolejna arena walki krzyża z półksiężycem. Toteż autorzy odnotowują wszelkie przejawy tureckiej hegemonii na wyspie, których widomym świadectwem pozostają chociażby zamienione na meczet kościoły czy korne hołdy przyjmowane przez osmańskich rządców od dostojników Kościoła greckiego, by przywołać tylko obrazową scenę poniżenia arcybiskupa zamieszczoną w relacji Hołowińskiego. Pelczar odwoła się również do

37 Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, 121.

38 Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I, 42.

wydarzeń z przeszłości potwierdzających brutalność i okrucieństwo Turków: rzezi obrońców nikozyjskiego pałacu (1570 r.) oraz podstępnej zagłady przedstawicieli duchowieństwa przeprowadzonej podczas powstania Greków, o czym zresztą pisał też przywoływany tu wcześniej Géramb. Pomimo wszystko jednak, jak zaznaczał Drohojowski, dzięki przewadze liczebnej cypryjscy chrześcijanie nie musieli się obawiać prześladowań, co znajduje swoje udokumentowanie w ustaleniach współczesnych historyków.

Po przejęciu wyspy przez Brytyjczyków nastąpiła zasadnicza zmiana sił, co nie pozostało bez wpływu również na sytuację poszczególnych grup wyznaniowych. Cypr stał się terenem ewangelizacji protestanckiego Towarzystwa Biblijnego, bez większych jednak sukcesów. Dla Bielaka wzorem prawdziwych chrześcijan godnymi naśladowania będą służący w angielskiej armii Indianie: „budują tu wszystkich swoją przykładną pobożnością"[39]. Z ulgą rządy tureckie żegnali katolicy, Brytyjczycy okazywali sympatię ich klasztorom, niemniej w przeciwieństwie do Turków nie zwolnili ojców franciszkanów od opłat celnych za sprowadzane z Europy towary. Trudniejsze okazały się relacje nowych rządców wyspy z przedstawicielami Kościoła greckiego, w efekcie miejscowa ludność zamanifestowała swoje niezadowolenie pod siedzibą gubernatora w Famaguście.

„Pozór Larnaki całkiem orientalny" – wrażenia podróżników w konfrontacji z „innością"

Znajomość wyspy ograniczała się zazwyczaj do pobieżnej, kilkugodzinnej lub co najwyżej dwudniowej wizyty w Larnace, skąd po dniu lub dwóch dniach postoju ruszano w dalszą drogę – do portu w Jaffie. Dlatego też autorzy dziewiętnastowiecznych relacji z pielgrzymek poprzestawali zazwyczaj na krótkim opisie tego położonego w południowo-wschodniej części wyspy miasta, które – jak to obrazowo ujął Dorszewski – „przedstawia się jak kaczka pływająca w morzu"[40]. Larnaka, choć z racji swego położenia pełniła ważką rolę, na ogół nie budziła entuzjazmu przybyszów: „Trudno o coś brzydszego jak ta Larnaka. Płaska, spalona, bez wegetacji, bez widoku, mieścina sama bez żadnego charakteru, podła jako wschodnie, podlejsza jako europejskie miasto, nie ma nic tylko

39 Bielak, „Korespondencja", 505.

40 Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872*, 29.

składy wina cypryjskiego”[41]. Mało chwalebną etykietę „jednego z najbrzydszych miast na Cyprze” przyzna Larnace Sierakowski[42]. Architektura tego „lichego miasta”[43] nie miała szans zaimponować Europejczykom przyzwyczajonym do szerokich ulic, reprezentatywnych arterii z okazałymi kamienicami Starego Kontynentu: „domy raczej do spichlerzy podobne”[44]. Podobne uwagi budziły również azjatyckie czy afrykańskie miasta, niejednokrotnie rażące poczucie estetyki podróżnych. Za ubóstwo mieszkańców, zmuszonych borykać się z licznymi niedogodnościami, obwiniano tureckie, nieudolne rządy, które nie potrafiły należycie wykorzystać potencjału urodzajnej wyspy: „Brakuje temu krajowi dobrego rządu; a z tego niedostatku pochodzi, że lud pospolity zawsze jest ubogi (…)”[45]. „Szkoda, że nie zostaje w posiadaniu europejskiego władcy; pod jarzmem Porty i krwiożerczych jej rządów stopniowo niszczeje”[46] – to przekonanie trapisty podzielali również polscy, dziewiętnastowieczni wędrowcy. Dostrzegana przez przybyszy „niechlujność Wschodu”[47], objawiająca się również zaniedbaniami w sferze bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego, ustąpi jednak miejsca nowemu porządkowi, zaprowadzanemu przez Brytyjczyków już od momentu przejęcia wyspy[48]. Jak z zadowoleniem konstatował Sierakowski goszczący na wyspie kilka lat po zmianie władz: „Ulice były bardzo czyste; wszystkie angielskie mają nazwy; nigdzie nie widać tureckiego albo greckiego napisu, same tylko angielskie. Nawet monetę już miedzianą biją”[49]. Sprawnie, wkrótce po objęciu Cypru, przeprowadzono osuszanie terenów w pobliży Larnaki,

41 Stanisław Tarnowski, *Z Dzikowa do Ziemi Świętej. Podróż do Hiszpanii, Egiptu, Ziemi Świętej, Syrii i Konstantynopola z lat 1857–1858* (Kraków–Rudnik: Księgarnia Akademicka, 2008), 268.

42 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 72.

43 Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.*, 63.

44 Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872*, 29.

45 Drohojowski, *Pielgrzymka Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu i niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. II, 65.

46 Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, 38.

47 Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.*, 65.

48 Zmiany polityczne zapewniły Cyprowi zainteresowanie całej Europy, nie wykluczając i polskiej prasy. Traktatowi między Anglią a Turcją przyznawano trudne do przecenienia znaczenie, łącząc z nim nadzieję na nadejście pomyślniejszego dla wyspy okresu: „Ale od chwili gdy na ząbkowych murach stacji Nikszyc ukaże się flaga św. Jerzego, od tej chwili całe pułki marynarzy, mechaników i specjalnych dokistów zabiorą się tu do pracy (…)” („Wyspa Cypr”, 2).

49 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 72.

zresztą na konieczność takich działań, niezbędnych celem zapobiegania febrze zwracał uwagę już na początku wieku Drohojowski. Odstąpiono natomiast od pierwotnego zamiaru zburzenia weneckich murów okalających Nikozję, dziś ważnego zabytku i atrakcji turystycznej stolicy wyspy. O tych planach, nowych przedsięwzięciach, inwestycjach podjętych przez Anglików donosił Bielak, nie tając jednak swego krytycyzmu względem brytyjskich zarządców, powątpiewał w szlachetność ich motywacji: „dotąd w niczym nie polepszono bytu miejscowej ludności. Wyłożyła tu już Anglia wprawdzie 5 milionów franków, ale tylko we własnym interesie"[50].

Przybijający do brzegu wyspy podróżnik konfrontował się nie tylko ze wschodnią kulturą i obyczajowością, ale także zupełnie innym klimatem warunkującym odmienność flory i fauny: „mnóstwo węży, jaszczurek i różnego gadu jadowitego"[51]. Większość autorów odnotowywała tę różnicę, jak choćby Sierakowski, którego wyspa w majowej odsłonie przywitała czterdziestostopniowym upałem: „Wegetacja tu już całkiem inna: widzieliśmy sprzątany owies i jęczmień, pola spiekłe, rżyska żółte jak u nas we wrześniu"[52]. Niewątpliwie wrażenia wędrowców uwarunkowane były porą roku, odwiedzającym ją w lecie i jesienią pozostawał w pamięci obraz suchej, spalonej słońcem roślinności. Nieprzypadkowo najbardziej łaskawy dla wyspy opis przedstawia ją w wiosennej, marcowej aurze, by zacytować fragment opisu krzyżanowickiego proboszcza, który już podczas postoju na Rodos zauroczył się widokiem palm:

> Już z daleka wabi Cypr do siebie swymi pięknymi gaikami palmowych drzew, cóż dopiero chodzić sobie po wyspie wśród woni tysięcznych ziół, wśród najulubieńszych drzew: palmy, kaktusa, pomarańczy i figi, drzewa świętego Jana i winnic dostarczających owego sławnego wina cypryjskiego[53].

Nie tylko samo spotkanie z miastem, ale i z jego mieszkankami, słynnymi z piękności następczyniami Wenery, rozczarowywało przybyszów, jak obwieszczał stanowczo młody krakowski hrabia: „To pewna, że te piękności, moralne, czy nie, w Larnace nie rezydują"[54]. Równie

50 Bielak, „Korespondencja", 503.

51 Feliks Gondek, *Wspomnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, 1871), 38.

52 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 72.

53 Gondek, *Wspomnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, 1871), 38.

54 Tarnowski, *Z Dzikowa do Ziemi Świętej*, 268.

zawiedziony urodą „Cypriotek" Sierakowski[55] admiratorom niewieścich wdzięków doradzał eksplorację interioru wyspy: „Ale ludność kobieca brzydka, cery ciemnej bardzo, a kto chce szukać pięknych krajobrazów i godniejszych rywalek Wenery i Katarzyny Cornero, ostatniej królowej Cypru, ten niech jedzie do wnętrza wyspy, do Nikozji[56].

Na marginesie przyznać trzeba, iż wszystkie przywoływane relacje łączy jedno: ugruntowane osobistym doświadczeniem przekonanie o wysokich walorach cypryjskiego wina. Pelczar wyróżni konkretne, słynne do dziś słodkie wino: commandaria, docenione już przez Ryszarda Lwie Serce, a posiadające zdradziecką moc: „Kilka Niemców z karawany, nie znając jego siły, trochę sobie głowy zawieruszyło"[57].

„Na wyspie tej, bardziej niż w każdym innym punkcie starego świata, mieszały się pospołu rozmaite obyczaje, religie, języki i sztuki"[58], jako tygiel kulturowy postrzegali Cypr również przywołani tu podróżni. Historia nie szczędziła wyspie dramatycznych zwrotów akcji, politycznych zawirowań. W efekcie ten niewielki skrawek ziemi na Morzu Śródziemnym stał się terenem starcia interesów wielkich mocarstw, zwracając na siebie uwagę całej Europy. Krótki pobyt pielgrzymów-podróżników na wyspie ograniczony jedynie do Larnaki już *a priori* wykluczał możliwość jej bliższego poznania, a w konsekwencji podjęcia wnikliwych obserwacji i wynikających z nich pogłębionych refleksji. Część z pielgrzymów w imię wygody i bezpieczeństwa podejmowała zorganizowaną formę podróży[59], wraz z góry ustalonym kilkugodzinnym najczęściej planem pobytu na wyspie, co – obok lektury podróżopisarskich tekstów swoich poprzedników – tłumaczy podobieństwa przytaczanych relacji. Niemniej sposób postrzegania, opisu nowego, zupełnie odmiennego od ojczystego świata pozwala odkryć mentalność wędrowca, określić jego świat wartości czy estetyczne preferencje, autorzy nie uchylali się od ocen, warunkowanych w znacznie mierze przynależnością do europejskiego, chrześcijańskiego kręgu kulturowego.

---

55 Niechęć hrabiego budziła przede wszystkim śniada cera mieszkanek Cypru, co można tłumaczyć faktem, iż w europejskim dziwiętnastowiecznym kanonie piękna prym wiodła mlecznobiała karnacja.

56 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 73.

57 Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I, 42.

58 „Cypr i Paphos", *Wędrowiec* 141 (1865): 163.

59 Iwanowski pisał o dwóch organizowanych tzw. karawanach pielgrzymów: francuskiej wyruszającej z Marsylii wiosną i jesienią oraz wiedeńskiej pod auspicjami Towarzystwa Turystycznego św. Seweryna – z Triestu.

Bibliografia

Książki i monografie

Adamczyk Artur, *Cypr. Dzieje polityczne* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2002).

Burkot Stanisław, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988).

Bystroń Stanisław, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914* (Kraków: Księgarnia Geograficzna „Orbis" w Krakowie, 1930).

Chateaubriand François-René, *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy*, na podst. tłum. Franciszka Salezego Dmochowskiego, oprac. Paweł Hertz (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980).

Dorszewski Kazimierz, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno: Nakładem i drukiem J.B. Langego, 1878).

Drohojowski Józef, *Pielgrzymka Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu i niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. II (Kraków: Drukarnia Gröblowska, 1812).

Franczak Aneta, *Oblicza Wenus. Bogini i jej święta w Rzymie* (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagiellonica", 2013).

Géramb Ferdinand, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, tłum. Stanisław Snarski, t. I. (Wilno: Nakładem Księgarni Rubena Rafałowicza, 1852).

Gondek Feliks, *Wspomnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, 1871).

Hołowiński Ignacy, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* (Petersburg: Nakładem B.M. Wolffa, 1853).

Iwanowski (Heleniusz) Eustachy, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1863. Roku 1875 opisana z przydaniem różnych o Ziemi Świętej szczegółów, i o Syrii* (Kraków: Skład Główny w Księgarni Katolickiej, 1876).

Jabłonowski Aleksander, *Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewelem. Studium na tle listów orientalisty osnute*, w *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. VII: *Rzeczy Polskie*. Warszawa: Skład Główny w Księgarni E. Wende i S-ka, 1913).

Kegel Teofil, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.* (Pelplin: Nakładem Księgarni J. N. Romana, 1874).

Knopek Jacek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1997).

Kulczycka Dorota, *Obraz Ziemi Świętej w prozie polskiej doby romantyzmu* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012).

Lamartine Alphonse de, *Wrażenia, myśli, krajobrazy i wspomnienia z podróży na Wschód*, tłum. J.S. Jasiński, t. I. (Warszawa: Druk Gazety Teatralnej, 1843).

Misztal Mariusz, *Historia Cypru* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013).
Młynarczyk Jolanta, *Sztuka Cypru* (Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1983).
Pelczar Józef Sebastian, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I (Lwów: Drukarnia Ludowa, 1875).
Reychman Jan, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1972).
Sierakowski Adam, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: L. Bogusławski, 1913).
Skórzewski Zygmunt, *Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syrii, Egiptu, Palestyny, Turcji i Grecji* (Lipsk: Księgarnia Zagraniczna, 1855).
Tarnowski Stanisław, *Z Dzikowa do Ziemi Świętej. Podróż do Hiszpanii, Egiptu, Ziemi Świętej, Syrii i Konstantynopola z lat 1857–1858* (Kraków–Rudnik: Księgarnia Akademicka, 2008).
Tyburcy Marcin, *Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik po Ziemi Świętej z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie* (Kraków: W. Wielogłowski i W. Jaworski, 1866).
Żagiel Ignacy, *Podróż historyczna po Abisynii, Adel, Szoa, Nubii, u źródeł Nilu z opisaniem jego wodospadów oraz po krajach podrównikowych; do Mekki i Medyny, Syrii i Palestyny, Konstantynopolu i po Archipelagu* (Wilno: J. Zawadzki, 1884).

Czasopisma

B.K., „Widoki Cypru", *Przyjaciel Dzieci* 30 (1890): 353–354.
Bielak Jakundyn, „Korespondencja", *Kronika Rodzinna* 16 (1879): 500–505.
Bojarski Artur, „Powstanie Greków w latach 1821–1829 w Prasie Królestwa Polskiego i Galicji", *Niepodległość i Pamięć* 1–4 (2012): 5–24.
„Cypr", *Kurier Warszawski* 156 (1878): 1–2.
„Cypr", *Wędrowiec* 85 (1878): 103–104; *Wędrowiec* 86 (1878): 115–119.
„Cypr i Paphos", *Wędrowiec* 141 (1865): 163–164.
Jakubowski Filip, „Opisy podróży na Bliski Wschód i do Afryki Północnej z lat 1801–1919 w zbiorach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu", *Biblioteka* 26 (2022): 153–169.
Kijak-Sawska Aleksandra, „Gesty pielgrzyma na podstawie *Podróży na Wschód* Alphonse'a de Lamartine'a", *Polonia Sacra* 4 (2015): 69–87.
„Kilka wspomnień z Cypru", *Misje Katolickie* 3 (1883): 74–80.
„Klimat Cypru", *Przyroda i Przemysł* 8 (1878): 96.
Longosz Stanisław, „Teatr miejscem kultu bóstw pogańskich w opinii autorów wczesnochrześcijańskich", *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 254 (1992): 135–149.
Salisbury, „Przegląd Polityczny", *Nowiny* 15 (1878): 1.

Stępniewska Alicja, „Czy łacińscy Ojcowie Kościoła znali tragediopisarzy greckich?", *Vox Patrum* 1 (1968): 607–626.
Szteinke Anzelm, „O. Jakundyn Bielak O.F.M. (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej", *Nasza Przeszłość* 38 (1972): 179–214.
„Wyjątki z listów p. Józefa Sękowskiego pisanych do przyjaciela do Wilna, z Dardanelu w Azji 14 (16) Maja 1820 (1821)", *Pamiętnik Warszawski* 19 (1821): 395–403.
„Wyspa Cypr", *Nowiny* 15 (1978): 2.
Zawadzki Ryszard, „Cypr – wyspa ewangelicznej siejby poprzez wiek (część I)", *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 2 (2016): 39–52.

Rozdziały w monografiach

Burkiewicz Łukasz, „*Cyprus est terra Christianorum ultima.* Wielokulturowy Cypr w oczach Polaków pielgrzymujących do Ziemi Świętej (do 1878 roku)", w *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Łukasz Burkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018), 211–246.
Kalinowska Maria, „Cypr – *terra incognita* literatury polskiej", w *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*. T. II, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 241–256.
Kordos Przemysław, „Polscy podróżnicy na Cyprze i o Cyprze", w *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*. T. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 375–390.
Osiewicz Przemysław, „Cypr pod panowaniem Osmanów (1571–1878)", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 265–280.
Sadlik Magdalena, „Oglądam to, co jest najdroższe i najświętsze dla każdego chrześcijanina" – wędrówki do źródeł kultury europejskiej", w *Europejczyk w podróży 1850–1939*, red. Ewa Ihnatowicz, Stefan Ciara (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010), 38–48.